Nr. 2 Poznań, dnia 1 lutego 1928. Rok IV

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski" wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla niećzłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny)
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski, Poznań.

II. WALNY ZJAZD DELEGATÓW

STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW POLSKI ZACHODNIEJ Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

odbędzie się w dniach 18 i 19 lutego 1928 roku w Toruniu z następującym porządkiem obrad:

Dnia 18 lutego 1928 r.

O godzinie 20 wieczorem powitanie delegatów przez gospodarzy Zjazdu (okręg toruński) w lokalach „Restauracji Ratuszowej" przy Rynku.

O godzinie 20,30 zagajenie zebrania informacyjno-dyskusyjnego przez prezesa Wydziału Głównego, kol. Szczepaniaka, poczem pogawędka koleżeńska w gronie delegatów.

Dnia 19 lutego 1928 r.

O godzinie 9 rano msza św. w kościele Panny Marji.

O godzinie 10 rano złożenie wieńca u stóp pomnika Mikołaja Kopernika przed ratuszem toruńskiem, jako w rocznicę urodzin wielkiego astronoma-Polaka.

O godzinie 10,30 wspólne śniadanie delegatów oraz gości w „Strzelnicy".

O godzinie 11 zagajenie Zjazdu oraz powitanie delegatów jakoteż i gości przez prezesa Wydziału Głównego.

Porządek obrad zjazdowych:

1. Odczytanie protokółu z I. Walnego Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy r. 1927 oraz protokółu Zjazdu Zarządów Okręgowych (7 sierpnia 1927 r. w Poznaniu).
2. Wybór prezydjum Zjazdu.
3. Sprawozdanie z działalności organizacji jak i Wydziału Głównego: a) prezesa, b) sekretarza oraz funkcjonarjusza Sekretarjatu, c) skarbnika.
4. Sprawozdanie Komisji Redakcyjnej „Drukarza Polskiego".
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum Wydziałowi Głównemu.

Przerwa obiadowa.

7. Odczytanie wniosków piśmiennych, nadesłanych na ręce Wydz. Głównego do dnia 20 stycznia za pośrednictwem okręgów oraz uchwały: a) dotyczące Statutów oraz Regulaminu wsparć; b) dotyczące pracy organizacyjnej, c) dotyczące pracy administracyjnej; ref. kol. Otulakowski.
8. Uchwalenie wysokości składek tygodniowych na rok przyszły.
9. Wyznaczenie miejscowości oraz terminu następnego Zjazdu Delegatów.
10. Wybór Wydziału Głównego: a) prezesa, b) wiceprezesa, c) sekretarza, d) wicesekretarza, e) skarbnika, f) 1 radnego (3 dalszych prezesowie okręgów poszczególnych).
11. Wybór wzgl. zatwierdzenie 4 członków „Rady Wspólnoty".
12. Wybór Komisji Redakcyjnej „Drukarza Polskiego".
13. Wybór 3 członków stałych oraz 2 zastępców do Komisji Rewizyjnej.
14. Wnioski bez uchwał.
15. Wolne głosy.
16. Zamknięcie obrad zjazdowych, poczem zabawa w lokalach „Strzelnicy".

WYDZIAŁ GŁÓWNY
Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej T. z.

Szczepaniak.	Bielasiak.	Generalczyk.
Kozłowski.	Pierzgalski.	Mikulski.
Otulakowski.	Ratajski.	Komorowski.

Z okazji II Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zach. odbędzie się w salach „Strzelnicy" (ul. Przedzamcze) w niedzielę, 19 lutego rb. o godz. 8 wiecz.

Zabawa reprezentacyjna
Okręgu Toruńskiego Stowarzysz. Druk.
połączona
z przedstawieniem amatorskiem.
Odegrana będzie sztuka z życia drukarzy.

Zapotrzebowania na zaproszenia prosimy kierować do sekretarza Okręgu Toruńskiego, kol. Górskiego (Drukarnia Toruńska, ul. Św. Katarzyny 4).

Spodziewamy się, że duża część kolegów zamiejscowych skorzysta z okazji odbywającego się Zjazdu i przybędzie na zabawę, na którą serdecznie zaprasza

Komitet zabawowy.

WNIOSKI

Na Zjazd zgłoszono następujące wnioski w terminie statutowo jak i przez Wydział Gł. ustanowiony. I to dotyczących:

Spraw statutowych i regulaminowych:

1. Dotyczący zmiany brzmienia ustępu pierwszego art. I. § 1 oraz zmiany firmy w końcowych 2 wyrazach (okręgu bydgoskiego).
2. Za § 7 art. II. dodać 3 ustępy dotyczące pobierania wpisowego (okręgu pozn.)
3. Dotyczący zawieszenia członków po zaleganiu 4 składek (okr. toruńskiego).
4. Do dotychczasowego § 9 art. II. dodatek za ostatniem zdaniem dotyczącego o uświadomieniu członka o wykluczeniu (okr. pozn.)
5. Do § 14 art. II. nowy ustęp dotyczący zwrotu legitymacji i kwitarjusza w razie wystąpienia oraz wykluczenia z organizacji (okr. pozn.)
6. Dotycząc. zmiany § 27 zdania pierwszego odnoszącej się do miesiąca odbycia Zjazdu (Wydz. Gł. patrz sprawy admin. wniosek 1).
7. Do § 38 dodatek dotyczącego sposobu decydowania tajnem głosowaniem (okr. toruńskiego).
8. Dotyczący zmiany § 39 ustawy do sposobu rozdziału funduszu (okr. pozn.)
9. Dotyczący § 39 (okręgu bydgoskiego).
10. Do regulaminu wsparć wnieść udzielanie zapomóg dla wdów, sierot i pozostałych po jedynych żywicielach (miesięcznie) (okręgu toruńskiego).
11. Dotyczący uchwalenia wsparć dla powołanych na ćwiczenia wojskowe (tygodniowo — żonatym i kawalerom) (okręgu toruńskiego).
12. Dotyczący zmiany ust. 7 Regulaminu wsparć do wysokości 50 procent (okr. poznańskiego — stwierdzonego podpisami zainteresowanych).
13. Dotyczący zmiany ust. 21 Reg. wsparć udzielania wsparcia choroby od pierwszego dnia (okręgu pozn.)
14. Dotyczący ust. 21 Reg. wsparć okręgu bydgoskiego).

Sprawy organizacyjne:

15. Dotyczący rozszerzenia działalności Stowarzyszenia poza dotychczasowy obręb (Wydz. Gł.)

Sprawy administracyjne:

16. Dotyczący zmiany roku administr. Wydziału Głównego a temsamem i odbycia Zjazdu (Wydz Gł.)
17. Regulamin dla okręgów i ich pracy (projekt okręgu poznańskiego).
18. Regulamin dla Komisji Rewizyjnej Wydziału Gł. (okręgu poznańskiego).
19. Dotyczący organu Stow. „Drukarz Polski“ i redaktora odpowiedzialnego tegoż (Wydz Gł.)
20. Regulamin dla organu Stowarzyszenia (okręgu poznańskiego).

KOMUNIKATY

Okręgom podaje się do wiadomości, iż jako referenta wszelkich wniosków na Zjazd wybrano członka Wydziału Głównego kol. Otulakowskiego — koreferentów do wniosków poszczególnych winien wybrać okręg z pośród swych delegatów.

Delegaci winni być bezwzględnie obecni na sobotniem zebraniu (informacyjno-dyskusyjnem) o g. 8, dla nieobciążania obrad niedzielnych.

Na niedzielne posiedzenie nie wolno już w miejsce przybyłych delegować zastępców — delegat przybyły winien być obecny.

* * *

Członkowie Komitetu Redakcyjnego „Drukarza Polskiego“, w myśl uchwały I. Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy, mają prawo brania udziału w Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy, **z głosem doradczym,** bez prawa udziału w głosowaniu.

* * *

Członkowie **Stowarzyszenia** mogą być obecni na Zjeździe Delegatów w niedzielę w sali „Strzelnicy“ toruńskiej, jako goście, bez prawa głosu.

Koledzy zamiejscowi, pragnący być na Zjeździe, zechcą zwrócić się ze zgłoszeniem do okręgu toruńskiego (Komitet Zjazdowy — sekretarz kol. Górski, Drukarnia Toruńska, ul. Św. Katarzyny 4), skąd otrzymają pocztą lub na miejscu karty wstępu na Zjazd.

Ze swej strony zachęcamy do licznego udziału.

* * *

Przedstawiciele prasy i bratnich ideowo zrzeszeń proszeni są o zwrócenie się po karty wstępu do Komitetu Zjazdowego na miejscu.

NA ZJAZD

Znów upłynął rok żmudnej i ciężkiej pracy organizacyjnej w łonie zarządów okręg., a szczególnie w łonie Wydziału Głównego Stow. Drukarzy. Nie spełniły się płonne obawy z pośród ogółu członków, garstki tych, którzy bezkrytycznie w istnienie i rozwój Stow. nie wierzyli. Nie spełniły się również nadzieje towarzyszy

z klasowego Związku Drukarzy, że Stowarzyszenie zostanie rozbite i w końcu odda swą dolę w ręce przywódców Zw. Zaw.

Trzeci rok pracy — to okres rozkwitu organizacyjnego, okres rozkwitu finansowego, okres pracy zapewniającej członkom w zupełności pełnię należnych im praw wsparciowych i pod każdym względem poparcia moralnego i materjalnego członków Stow.

Podczas gdy w pierwszym roku Stowarzyszenie organizowało się, w drugim roku życia walczyło o istnienie — ale w trzecim roku praca skierowana została na tory umocnienia wewnętrznego i zrównoważenia wytkniętego kierunku i celu. Żaden terror nie ustraszy nas. Dziś stoimy silnie na zewnątrz i wewnątrz. Każdy z nas zawsze i wszędzie wypowie śmiało i otwarcie, że **jest członkiem Stowarzyszenia Drukarzy.**

Ubliżyłby ten godności naszej organizacji, któryby chciał udowadniać potrzebę istnienia Stowarzyszenia. Życie praktycznie wykazało, że potrzeba istnienia nowej organizacji drukarskiej okazała się niezbędną, organizacji, opartej na podstawach narodowych, organizacji szanującej grosz swych członków, organizacji dbającej o los swych członków, organizacji, która jest prawdziwą opiekunką członków w niej skupiających się, która z niemi płacze w smutku — a cieszy się w radości

Taką organizacją było, jest i będzie Stowarzyszenie!

Czy Stowarzyszenie pracowało w kierunku wytkniętym przez ostatni Zjazd delegatów w Bydgoszczy? Stwierdzi to przyszły Zjazd delegatów w Toruniu! Jedno stwierdzić należy, że Stowarzyszenie broniło spraw swych członków, popierało interesy ich, starało się o podniesienie sztuki graficznej, dawało zapomogi w razie bezrobocia, choroby, inwalidztwa, śmierci i przeprowadzki. To wszystko, co w zakres organizacji zawodowej wchodzić mogło.

Stan liczebny, jak wykazują sprawozdania, na stosunki drukarskie jest poważny; stan finansowy dobry. Wszystko rokuje, że Stowarzyszenie ma przed sobą przyszłość! **Żyjemy!** Żyć i rozwijać się będzie wbrew krakaniom czarnych kruków, wbrew marzeniom o upadku Stowarzyszenia towarzyszów z klasowego Związku.

Przyszłość jest **naszą,** ponieważ ideologja Stowarzyszenia głosi zdrowe zasady, a te rokują organizacji naszej jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Niech przyszły Zjazd delegatów w Toruniu po już odbytych Zjazdach w Poznaniu i Bydgoszczy, podłoży dalsze podwaliny pod gmach, który zbudowany został trudem i poświęceniem wielu, którzy o przyszłość drukarstwa się troszczą. Niech Zjazd toruński prowadzi Stowarzyszenie do szczytów — ku słońcu! Niech, jak dawniej, drukarstwo polskie przoduje nietylko w ruchu robotniczym, ale i kulturalnym. **Eles.**

DROGI POLSKIEGO DRUKARZA

Stoimy przed II-gim Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy Polski Zachodniej, a III-cim z kolei od czasu założenia naszej organizacji. Pierwszy Zjazd Ogólny Stowarzyszenia, zwołany do Poznania w 18 paźdz. 1925 r. dał nam wskazania, jak należy budować niezależną bezpartyjną bez wpływów i tendencyj międzynarodowych organizację. Oparliśmy Stowarzyszenie o ideologję narodową, gdyż wyrośliśmy z Narodu, jesteśmy, jako drukarze, Jego nieodłączną częścią.

Nastąpiła żmudna, ciężka praca, w której rozbudowaliśmy cały system zapomóg, na jakie nie zdobyła się żadn~ z istniejących w Polsce organizacyj. Praca nasza dla dobra członków była prowadzona przy odgłosie złorzeczeń socjalistycznych prowodyrów drukarskich, a mimo to szła niepowstrzymanym pędem naprzód, usuwając z drogi wszystko to, co jej stało na przeszkodzie.

Tak zastał nas I-szy Zjazd Delegatów, który się odbył w lutym 1927 roku w Bydgoszczy. Rozszerzyliśmy na nim gmach Stowarzyszenia, utrwalając fundamenty, dane mu przez założycieli.

Przybywamy na II Zjazd Delegatów do miasta Torunia. Do starego grodu Kopernika zjadą się przedstawiciele drukarzy Wielkopolski i Pomorza, przybędą także nasi bracia ze stolicy, z Warszawy — aby wspólnie radzić nad swemi sprawami, aby wytknąć drogę, po której ma iść drukarz polski.

* * *

Sięgnijmy w przeszłość. Przed trzema i pół laty byliśmy jeszcze w socjalistycznym Związku Drukarzy. Nie z przekonania. Terror nas tam wepchnął, a lenistwo myśli i apatja spowodowały, że pozostawaliśmy w klasowej organizacji. I zdawało się, że tak zostanie, że drukarz-Polak pogodzi się z myślą być zaprzęgniętym do wozu socjalistycznego, i obroży socjalistycznej nie zrzuci.

Aż przyszedł czas. Jednostki myślące z pośród drukarzy, pracujące jeszcze podczas niewoli dla Narodu na różnych placówkach społecznych, postanowiły zerwać z klasowym Związkiem, wypowiedzieć mu

walkę i rozpocząć pracę dla drukarzy we własnej Ojczyźnie.

Wybrano czas przełomowy, czas zatargu w przemyśle. Strajk ówczesny był zasilany z kas socjalistycznych organizacyj nie-drukarskich, bo warszawska centrala drukarzy pieniędzy, jak zwykle, nie miała. Niemcy-drukarze do strajku nie przystąpili, niemieckie drukarnie pracowały, polskie stały, niemieckie gazety wychodziły, polskie nie ukazywały się wcale lub wegetowały. Wszystko to nie podobało się drukarzom, bo i niedostatek zaczął zaglądać do ich domów.

Postanowiono nie zwlekać dłużej. Powiedziano sobie: teraz albo nigdy! I powstał — czyn Powołano do życia Stowarzyszenie Drukarzy, które za pośrednictwem organizacji „Wspólnota Graficzna", powstałej w owym czasie, zawarło nowy podwyższony cennik drukarski.

Za Stowarzyszeniem poszły: Poznań, Toruń, Inowrocław i szereg mniejszych miast już podczas strajku Potem, w miesiąc po strajku, poszła do nowej organizacji silna drukarska Bydgoszcz. Ten najwięcej zwarty okręg nadawał później cały kierunek pracy Stowarzyszeniu, mając starych wypróbowanych działaczy drukarskich.

Dziś możemy być dumni z dokonanego dzieła i ogromu pracy. Stowarzyszenie zapewnia nam pracę, zapomogi, cennikowe warunki i utrzymanie naszych rodzin.

* * *

A nasz przeciwnik, klasowy Związek Zaw. Drukarzy? — Choruje na uwiąd starczy, nie może zapewnić swoim członkom warunków cennikowych. Mimo „połączeń" — stoi przed nowemi rozłamami. Zobaczmy, jak to wygląda:

Związek Drukarzy jak wiadomo, stoi pod wpływami P. P. S. i ich związków z tow. Żuławskim na czele W związkach tych powstał rozłam, utworzyła się P. P. S lewica. Masę drukarzy o przekonaniach socjalistycznych wzięło w tym rozłamie czynny udział szczególniej w Warszawie i Krakowie. Obecnie pomiędzy P. P. S. prawicą a P. P. S lewicą trwa zażarta walka, której wpływ odczuje napewno i klasowy Związek Drukarzy, tembardziej, że już dawno wśród drukarzy na zjazdach znać było wpływy III Moskiewskiej Międzynarodówki.

Znaną jest rzeczą, że w całym świecie, ile jest krajów i odcieni czerwonej barwy, tyle jest gatunków socjalizmu. Międzynarodówka nr. 2, nr. 3, a nawet nr. 2½, przyczem w każdej z nich jest „prawica", „lewica" i „centrum". A nasi drukarscy „towarzysze" wmawiali nam w prasie zawodowej, że istnieją tylko dwa obozy wśród robotników: klasowy, który „broni" robotników i anty-socjalistyczny, który „wysługuje się" kapitalistom. Tymczasem w tym jednym jednolitym niby obozie klasowym trwa ciągle zażarta walka, socjaliści wzajemnie obrzucają się oskarżeniami o „socjal-ugodę" i „zdradę sprawy robotniczej".

Socjaliści nie założyli związków zawodowych. Poszli dopiero później do nich i to nie dlatego, żeby dopomagać w rozwiązywaniu trudności gospodarczych, popierać wytwórczość i wpływać w ten sposób na poprawę bytu robotnika. Przeciwnie, ruch zawodowy pragnęli wyzyskać dla swoich celów politycznych, dla propagandy rewolucji socjalnej, zniesienia własności prywatnej, uspołecznienia środków produkcji (statut Zw. Drukarzy).

Ubezpieczenia społeczne też nie są zasługą socjalistów. Pierwsze ustawy o ubezpieczeniach robotników wydał Bismark, twórca Niemiec nacjonalistycznych i kapitalistycznych, a socjaliści chcąc nie chcąc, musieli się na to zgodzić, czem odstąpili od „czystego" programu Marksa. Teorja Marksa, owe „niewzruszone prawdy", na których budowano socjalizm, owe twierdzenia, że istnieją tylko dwie klasy: „wyzyskiwanych" i „wyzyskiwaczy" i jedna z nich musi zgnieść drugą, okazały się zwykłą tandetą żydowską.

Marks, Engels i inni teoretycy socjalizmu w swoich kalkulacjach zapomnieli o jednym czynniku: o społeczeństwie, o Narodzie, którego interesy są wyższe i silniejsze, niż walka klasowa pomiędzy robotnikami i fabrykantami. Wykazało się to doskonale w Anglji w czasie ostatniego strajku, w którym brali udział także drukarze. Dziesiątki tysięcy ochotników z pośród społeczeństwa stanęło do pracy i zastąpiło robotników przy pompach, kanalizacji, dowozie żywności, a nawet w fabrykach. Życie nie zamarło, bo czuwał naród, który nie pozwolił z siebie robić igraszki. I drukarze angielscy szybko powrócili do pracy, a zjednoczeni w czasie strajku, przeklinając prowodyrów, dziś rozdzielili się znów na kilkanaście związków. W Anglji, ojczyźnie starego ruchu zawodowego, teorja „walki klas" otrzymała największe cięgi, zbankrutowała i dziś radzą tam przywódcy „Trade-Unionów" z pracodawcami nad „pokojem" w przemyśle. To samo dzieje się w Ameryce, a ostatnio nawet we Francji potężna „Konfederacja Pracy" porzuciła hasło „walki klas", wysuwając — „solidaryzm społeczny". A we Włoszech ruch faszystowski ogarnął nawet szerokie rzesze drukarzy, którzy zabrali swoje pieniądze z kas związków socjalistycznych, nad czem tak ubolewa Związek Zaw. Drukarzy w Polsce. — W całym świecie zwycięża zasada wspólności interesów pomiędzy kapitałem a pracą.

* * *

Jaki jest nasz program na przyszłość? Taki, jakim być musi w myśl zagwarantowanego w statucie Stowarzyszenia: „oparcia o tendencje narodowe".

Bronić będziemy narodowych warsztatów pracy, w których jesteśmy zatrudnieni, przed rabunkową gospodarką i spe-

kulacją finansjery międzynarodowej i przed atakami „czerwonych", którzy swą demagogją burzą te warsztaty.

Finansjera międzynarodowa i socjalizm międzynarodowy pracują ręka w rękę, szczególnie w Polsce. Finansjera, ta klika rekinów, plutokratów rządzących giełdą, chcących się odrazu obłowić, nie jest przedstawicielką kapitału produkcyjnego, jest ona przedstawicielką kapitału spekulacyjnego. Finansjera niszczy i wydziedzicza właściciela-wytwórcę (np. drukarni) za pomocą sprawnego aparatu spekulacyjno-giełdowego — z owoców jego i jego pracowników działalności wytwórczej (gra akcyj na giełdzie, może zniszczyć przedsiębiorstwo). Obóz „czerwony" natomiast, głosząc hasło zniesienia własności prywatnej, przyczynia się do zubożenia społeczeństwa, dezorganizuje go, poczem staje się ono mniej odporne i zależne od woli i potęgi pieniężnej finansjery i plutokracji międzynarodowej, która niszczy drobne narodowe warsztaty pracy i tem samem wyrzuca na bruk rzesze pracowników. — Potrzebna więc nam jest współpraca z kapitałem produkcyjnym, a nie walka.

Gdy nasi pracodawcy też zrozumieją te rzeczy — to nastąpić musi zupełna solidarność wszystkich wytwórców: przedsiębiorców-właścicieli, kierowników-organizatorów i pracowników-wykonawców — To jest prawdziwe „współdziałanie klas", solidaryzm społeczny w narodzie Dlatego organizujemy się narodowo, a nie międzynarodowo i nie należymy — jak Związek Drukarzy — do Międzynarodówki Drukarskiej.

Oczywiście, wysuwając te realne hasła, zgodne z interesami Narodu i zupełnie możliwe do wcielenia w życie, — wymagamy od pracodawców spełnienia naszych potrzeb życiowych i kulturalnych. Dzisiejsze warunki płac daleko odbiegają od tego, co nazywa się dobrobytem; przyzna to każdy.

Stoimy z całą stanowczością na stanowisku prywatnej własności środków produkcji, rozumiejąc, że tylko inicjatywa prywatna zdolna jest zapewnić nam i dać nowe warsztaty pracy, nowe zarobki O to walczymy, w imię interesów własnych i interesów Narodu. Bo Naród jako jednostka zbiorowa, jest rzeczywistym właścicielem i gospodarzem całego obszaru państwa i wszystkich znajdujących się na niem dóbr materjalnych. Własność prywatna — to jakby depozyt w ręku osób prywatnych i korzystanie z tego depozytu nakłada na właściciela duże obowiązki Jest on sługa całego społeczeństwa. Dlatego też marnotrawstwo i złe gospodarowanie swoją własnością przez niesumiennych i lekkomyślnych właścicieli jest niedopuszczalne, jest zbrodnia — gdyż jest to marnowanie dóbr materialnych całego Narodu, niszczenie warsztatów pracy, wypędzanie pracowników na bruk i skazywanie na zagładę setek istnień ludzkich.

Uważamy, że przez naukową organizację pracy dojdą zakłady do większych zysków. Podkreślamy zawsze różne niedomagania w organizacji pracy, zwalczamy i wytykamy niepotrzebne koszta w produkcji, za co nieraz ściagamy na siebie zarzuty ze strony właścicieli Tą drogą właśnie chcemy pomóc pracodawcom i sobie, ażeby zyski osiągnięte z produkcji pomnożyć; zapewniłoby to nam bowiem większe zarobki.

* * *

Dla zdobycia i osiągnięcia tych celów my, drukarze, musimy się szanować, musimy pracować nad sobą, stać się ludźmi inteligentnymi, jeżeli chcemy, aby nas szanowano i z nami się liczono.

Możemy odegrać wielką rolę w społeczeństwie Naprawdę nie doceniamy samych siebie. Wielcy ludzie byli drukarzami. B. prezydent Ameryki, Harding, słynny Franklin byli drukarzami, a i b. prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski pracował kilka lat jako zecer w Anglji i nie obca mu jest kaszta. W poprzednim Sejmie też mieliśmy dwóch posłów-drukarzy, a i do obecnego Sejmu będzie kandydować kilku drukarzy Zagranica dziś drukarze zajmują wysokie stanowiska w państwie, w Anglji ostatnio na czele narodowej partji robotniczej, która zwalcza komunizm i socjalizm, stanał drukarz F. S Roberts. A oto, co o drukarzach nisze słynny powieściopisarz angielski Charles Dickens, który był prezesem drukarskiego stowarzyszenia w Londynie w latach 1843—1864: „Trudy i przykłady dzielności społecznej drukarzy nadaja im prawo do specjalnego traktowania ich przez społeczeństwo Czemże bowiem byłby świat, gdyby ich nie było? Drukarz z zawodu swego jest przyjacielem inteligencji myśli i ducha, wolności i prawa Jest on przyjacielem tych wszystkich, którzy potrafią czytać i pisać, jest on przyjacielem wszystkich przyjaciół porządku i ładu społecznego."

Tak, rzeczywiście jesteśmy przyjaciółmi porządku i ładu społecznego, my, drukarze polscy ze Stowarzyszenia i z innych organizacji o ideologji narodowego obozu pracy.

Mamy silna broń w reku — słowo drukowane. Broń tą nie zwracamy przeciw społeczeństwu, i nie pozwolimy, aby do użycia broni tej w postaci straików zmusił nas czerwony obóz drukarzy, chcacy nas zniszczyć, jako nienawistna organizacje Siłe swą zorganizowana mamy w Stowarzyszeniu, a powstanie jego zawdzięczamy śmiałej garstce drukarzy.

Powinniśmy zawsze o nich pamietać, bo cieżką i mozolną była ich praca w tak trudnych warunkach, powinniśmy pamiętać i o dalszych zasłużonych organizatorach.

Na widowni polskiego drukarstwa zarysowuje się powoli jeden wielki obóz drukarzy polskich. Zerwą się wówczas chińskie mury i pracownik graficzny będzie miał wolność pracy w całej Rzeczypospolitej. Będzie to naszą zasługą. II. Zjazd musi się tem zająć, a władze Stowarzyszenia nad tem pracować, aż do zupełnego zwycięstwa.

Mieczysław Matuszewicz.

Spełnią się nasze marzenia...

(Poświęcony Delegatom na II Walny Zjazd w dniach 18 i 19 lutego w Toruniu).

Kto z miną smutną, przygnębionym wzrokiem
Idzie przez życia burzliwą drogą,
Ten nigdy z swej doli nie wyjdzie krokiem,
Ni w świat lepszy pewną wejdzie nogą.

Wszak życie nasze nie jest smutnem wcale,
Chociaż się na nie skarży tak wielu;
Trzeba nam tylko chcieć umieć wytrwale...
A dojdziemy do marzeń swych celu.

Bo wiedzmy, że szczęście od nas zależy!
Włóżmy w swój zawód serce i tchnienie,
A czas kiedyś waszą pracę odmierzy.
Spełni się nasze najwyższe marzenie!

Dlatego mądrą i rozumną głową
Uniknąć można wiele przykrych zdarzeń.
A idąc tędy życia drogą nową,
Dojdziemy do celu naszych marzeń...

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1928 r.

J. Kauczor

SPRAWOZDANIA ROCZNE

SPRAWOZDANIE Wydziału Głównego Stow. Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej za rok 1927.

Przed określeniem rocznej działalności organizacyjnej, należy rozejrzeć się w krajowej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej. Rok miniony pod względem gospodarczym należy zaliczyć do możliwie spokojnego. Początek roku stał pod znakiem wyczekiwania poprawy stosunków zeszłorocznych i zależnym był od uzyskania kredytów zagranicznych. Sytuacja wyjaśniła się całkowicie w drugiej połowie roku, przez dojście do skutku uzyskania długoterminowej pożyczki amerykańskiej. Było to plusem dla kraju i unormowania stanu gospodarczego i politycznego wewnętrznego i zewnętrznego Polski.

Na rynku pracy wskutek tego nastąpiła znaczna poprawa. We wszystkich dziedzinach przemysłu, handlu i rzemiosła wzmożono ruch. Dzięki wytężonej pracy organizacyj gospodarczych, handlowych i przemysłowych społeczeństwo zrozumiało konieczność popierania rodzimej wytwórczości.

Poprawa sytuacji w kraju w stosunku do rynku pracy zaznaczyła się w ten sposób, że dała możność ulokowania bardzo licznej rzeszy bezrobotnych w nowouruchomionych jak również powiększonych warsztatach pracy. Zatem stan bezrobocia w ciągu roku choć powoli, lecz stale się zmniejszał.

W stosunku jednakże do poprawy stanu gospodarczego nie spostrzeżono postępu na polu ekonomicznem, którego w rzeczy samej należało się spodziewać, zwłaszcza uposażenia tych rzesz pracujących. Dotychczas jeszcze nie zrozumiano należycie, że przez znośne uposażenie pracowników daje się możność tymże korzystania z rynków zbytu artykułów wyrabianych w kraju i że tym sposobem wzmoży się ruch i obrót kapitału płynnego w przeciwieństwie do coraz większego rozwijania swych przedsiębiorstw, których wytwórczość niema należytego zbytu, przez co powoduje się podrożenie towarów w kalkulacji, by wreszcie warsztaty pracy utrzymać, a rzesza pracująca natomiast zmuszona jest odmówić sobie niezbędnych potrzeb z powodu zbyt niskiego uposażenia.

Organizacja nasza skupiająca wokół siebie pracowników zawodu drukarskiego, stojących na gruncie narodowym i apolitycznym z konieczności musiała i te trudne zagadnienia rozwiązywać, czuwając stale nad sytuacją. Dzięki jednakże poświęceniu się jednostek z grona tychże zdołano opanować i zyskano choć z trudem tak zaufanie i poparcie ze strony członków samych jak i strony pracodawców.

Zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym organizacja nasza przeszła okres inflacyjny t. j. ugruntowała swe podstawy, oparte na idei współpracy pracowników i pracodawców około rozwoju zawodu samego jak również stosunków stron obydwóch, mimo że dotychczas niejednokrotnie nie chciano nas zrozumieć należycie ze strony kół stojących na uboczu i niezawsze z tą ideą się solidaryzujących, mając na celu wyłącznie dobro na terenie polityki socjalistycznej lub też z drugiej strony lekceważąc wysiłki ludzi dobrej woli i przez niezrozumienie uciążali pracę, odpychając ich od dokonania raz powziętych i na dobrej drodze znajdujących się zamierzeń.

Strona pracowników wprowadzona

przez swych kierowników, a raczej garstki ideowców, na niezawsze dobrą, a zwłaszcza dla większej rzeszy nieuświadomionych, drogę polityki socjalistycznej, rzucała bezpodstawne argumenty na całość organizacji naszej, podając w swych organach szumne hasła wyjęte z literatury Marksowskiej, podniecając do walki mniej uświadomionych, podając także sposoby walki. Wszystkie zakusy przeciwnego obozu spaliły się na panewce, dzięki czujności zarządów okręgowych i Wydziału Głównego. Wreszcie przyznawano organizacji naszej rację bytu, czego dość dowodów dano w końcu roku ubiegłego i początkach roku bieżącego.

Stosunek do Związku Zaw. Drukarzy zasadniczo z naszej strony pozostał niezmieniony. Zw. Zaw. natomiast był niejednokrotnie zmuszony liczyć się z organizacją naszą, wskazując choćby na to, że z początkiem roku sprawozdawczego zwoływał zebranie ogółu drukarzy bez uprzedniego porozumienia się z zarządem naszej organizacji, stosunek ten jednak po odpowiedniem zajęciu stanowiska ze strony ogółu członków naszych uległ poważnej zmianie.

Ściślejsze aczkolwiek nieoficjalne stosunki łączyły nas z organizacją „Praca Polska“ w Warszawie. Zacieśnienie węzłów z tamtejszem terenem, to praca przyszłych kierowników organizacji naszej, którym na pomoc winno przyjść zajęcie odpowiedniego stanowiska przez odbyć się mający Zjazd Delegatów w Toruniu.

Obecny Wydział Główny, jako instancja stojąca na czele wszystkich okręgów Stowarzyszenia, wybrany został na ostatnim Zjeździe Delegatów, odbytym w lutym 1927 roku w Bydgoszczy, w składzie następującym: kol. kol. Szczepaniak Leon — prezes, Bielasiak Kazimierz — wiceprezes, Generalczyk Stanisław — sekretarz, Kozłowski Ignacy — skarbnik, Mikulski Antoni i Pierzgalski Józef — radni z wyboru i kol. kol. Otulakowski Jan — radny jako prezes okręgu poznańskiego, Ratajski Kazimierz — radny, jako prezes okręgu bydgoskiego, Komorowski Stanisław — radny, jako prezes okręgu toruńskiego. Komisję rewizyjną stanowili kol. kol. Szafranek Czesław, Leśniewicz Antoni, Kordylewski Piotr, oraz kol. Maliszewski z Bydgoszczy i Starczewski z Torunia jako zastępcy.

W skład Komisji Redakcyjnej organu naszego „Drukarz Polski“ weszli z wyboru na Zjeździe kol. Kordylewski Piotr jako odpowiedzialny, Pierzgalski Józef, Leśniewicz Antoni i Matuszewicz Mieczysław.

W początkach działalności nowowybrany Wydział Główny napotkał wprost nieprzezwyciężony nawał pracy, utrudniany jeszcze stale oporną pracą sił mających służyć pomocą jak i z odnoszeniem się do tego z sprawami natury osobistej.

Trudnem zadaniem wśród takich warunków było uzyskanie poprawy bytu swych członków. W myśl ostatniego Zjazdu poczyniono starania niezwłocznie po odbyciu się tego. Mimo kilku odpowiedzi odmownych ze strony Związku Zakł. Graf. P. Z., a jednak stałym i wytrwałym stanowiskiem naszym, uzyskano podwyżkę płac dopiero w maju i to w wysokości 10%. Uważając ją na ówczas panujące warunki drożyźniane za zbyt niską, ponawiano dalej starania, na skutek licznych monit z okręgów wszystkich, o dalsze regulowanie jej w myśl wzrastającej drożyzny i potrzeby materjalnej pracujących.

Dużo czasu i zabiegów zajęła w międzyczasie sprawa sporna wakacyj skróconych z 8 wzgl. 15, na skutek polecenia Związku Zakł. Graf., na 6 wzgl. 12 dni płatnych. W tej sprawie zamieniono kilka listów informacyjnych z odnośnemi władzami regulujące sprawy socjalne tego rodzaju oraz kilka innych listów z Zw. Zakł. Graf. jak i poszczególnemi oficynami stosujących tego rodzaju wakacje. Starania te, jak już ogółowi członków z innych miejsc niniejszego organu wiadomem jest, spełzły na oporze ze strony pracodawców. Wobec jednak słuszności ponawiano starania wyjaśnienia kwestji spornej przez najwyższą instancję t. j. Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrzonej i w opinji na korzyść naszego stanowiska opartego, w rozprawie sądowej przed Sądem Przemysłowem w Poznaniu i uzyskano prawomocny wyrok, który wypadł na korzyść naszą. Nie obyło to się i bez uszczerbku strony żądającej swych słusznych praw. Dalej ponawiano w różnoraki sposób ataki na cennik nasz przez stosowanie nienależytego wynagrodzania nadgodzin jak nieraz nietaryfowego opłacania pracowników, po większej części na prowincji. Wydział Główny interweniujący w tych sprawach u odnośnych czynników napotykał się niejednokrotnie na niezasłużone zarzuty ze stron zainteresowanych, tak dalece, że w sierpniu zmuszony był zwołać Nadzwyczajny Zjazd zarządów okręgowych do Poznania, składając zarazem mandaty swe do dyspozycji. Sprawa sama została poprzednio dość szeroko omawiana na posiedzeniach okręgowych i zebranie to, na skutek zajętych stanowisk w okręgach, w całej pełni zatwierdziła czynności Wydziału, zachęcając zarazem do dalszego wytrwania na zajętem stanowisku obrony praw członków całej organizacji, zapewniając zarazem ewtl. członkom tejże ponoszących konsekwencje całkowite moralne i materjalne poparcie.

W myśl otrzymanych dyrektyw prowadzono sprawy dalej, zwracając się do Związku Zakł. Graf. z prośbą zwołania zebrania Rady Wspólnoty, od czerwca 1926 r. spoczywającej w letargu, celem załatwienia kwestyj tych w łonie tejże.

Do spraw tych przyłączyła się jeszcze aktualna kwestja zaliczenia zawodu drukarskiego i rzemiosła do przemysłu, i zanikiem z tych przyczyn wszelkich egzaminów kwalifikacyjnych w zawodzie i postaniem innych niedogodności omawianych już kilkakrotnie w organie naszym. Starania zrazu spełzały w niejednych kwestjach na niedostatecznym daniu odpowiedzi w tychże jak i zupełnemu nieodpowiadaniu w drugich. Niezrażając się już tym Wydział Główny czynił starania swe dalej, osiągając w końcu powołanie Rady Wspólnoty w styczniu r. 1928 i uzyskaniu podwyżki ponownej w wysokości 10% od lutego 1928 r.

Wyniki te niezupełnie kryją starania i żądania nasze a to wskutek oporu w wielkiej mierze przedstawicieli prowincji strony pracodawców, zatrudniających mniej uświadomionych a temsamem słabszych, a nieraz niezorganizowanych pracowników, poniżej obowiązujących stawek taryfowych. Naprawa stosunków na tym terenie winna być w przyszłości przez czynniki odpowiednie dopilnowana. W tej kwestji winien i przyszły Wydział Główny organizacji naszej swą część załatwić.

Bądź co bądź powołano znów do życia Radę Wspólnoty, która winna ideę i cele organizacji naszej teraz z zdwojoną intensywnością dokończyć dla dobra ogółu zainteresowanych.

Na punkcie administracji Stowarzyszenia poczyniono w roku sprawozdawczym dalsze postępy, zmieniając radykalnie panujące dotychczasowe stosunki. Wydz. Gł. zatrudniał w Sekretarjacie swym poprzednio funkcjonarjuszkę, lecz w myśl ostatniego Zjazdu rozpoczęto poczyniać starania zniżenia kosztów pod tym względem, by móc fundusze te zużyć na inne cele organizacyjne, przynoszące pożytek ogółowi. Na skutek zaniedbania obowiązków jak i zauważenia nadużycia zaufania przez funkcjonarjuszkę, zwolniono ją na dniu 31 marca z odszkodowaniem należącego się 15-dniowego urlopu. Sprawa z powodu wytoczenia skargi przez byłą funkcjonarjuszkę, znajdzie się przed Sądem. Czynności w Sekretarjacie od kwietnia objął w dziale urzędowania i prowadzenia ksiąg administracyjnych kol. sekretarz Generalczyk, w dziale zaś kasowości kol. skarbnik Kozłowski. Wydział Główny za obowiązkowe przebywanie kol. sekretarza w Sekretarjacie w godz. urzędowych codziennych od 5—7, jak i prowadzenie ksiąg przez skarbnika uchwalił wynagrodzenie i to: sekretarzowi 50 zł a skarbnikowi 40 zł miesięcznie. Wydatki te zatwierdził Zjazd zarządów okręgowych, przyznając ponadto kol. prezesowi za pomoc organizacyjną 30 zł miesięcznie od sierpnia począwszy.

Funkcjonarjusze ci mieli zrazu mozolną pracę nad zreorganizowaniem całokształtu pracy jak i nad uzupełnieniem poważnych braków w administracji dotychczasowej. Jednak mimo trudności pokonali ją z dużem wysiłkiem woli.

Organizacja nasza liczyła w dniu 1-go stycznia 1928 r. w całości 2 członków honorowych, 287 członków czynnych, w zawieszeniu z powodu powołania do wojska jak i innej natury jest obecnie 9 członków.

W liczbie tej jest wykwalifikowanych 144 składaczy ręcznych, 37 składaczy maszynowych, 41 maszynistów drukarskich, 5 stereotyperów, 20 introligatorów, 4 zatrudnionych w chemigrafjach; sił pomocniczych natomiast 22 nakładaczek, 16 w introligatorniach, 3 męskich w salach maszyn. Stan na początku roku wynosił 249 członków, ubytek w ciągu roku sprawozdawczego 46 w większej mierze tylko sił niewykwalifikowanych; przystąpiło natomiast 94 członków i to w sile wieku i organizacyjnie już wyrobionych. Zmarł w roku sprawozdawczym 1 członek.

W poszczególnych okręgach przedstawia się stan następująco: w okręgu poznańskim 185 członków czynnych, w zawieszeniu 3 członków; w okręgu bydgoskim 61 członków czynnych, w zawieszeniu 3 członków; w okręgu toruńskim 41 członków czynnych, w zawieszeniu 3 członków.

Stan członków zatem w ogólności wzrósł tak liczebnie jak i w doborze sił organizacyjnych, co winno wyjść jedynie na korzyść i pożytek całej organizacji.

Stan bezrobotnych w roku ubiegłym wynosił 63 kolegów wykwalifikowanych, 4 sił niewykwalifikowanych. Ulokowano za pośrednictwem biura naszego 61 bezrobotnych, pozostali uzyskali w międzyczasie kondycje za pośrednictwem Państw. Pośrednictwa Pracy jak i własnych starań.

Sekretarjat załatwił w roku sprawozdawczym korespondencyj dziennikowych oraz wysłał około 280 pism dotyczących agitacji na rzecz Stowarzyszenia, t. j. odezw, deklaracji oraz żądanych wyjaśnień. Udzielono pozatem około 40 porad pisemnych i nie do zliczenia porad ustnych jak i informacyj w Sekretarjacie. Ponadto należało do czynności Sekretarjatu wysyłka organu do okręgów jak i egzemplarzy dowodowych i abonowanych.

Ogólny stan w poszczególnych okręgach podany jest na innem miejscu.

Z łona Wydziału Głównego delegowano jako przedstawicieli dla załatwienia spraw organizacyjnych i reprezentowania na uroczystościach kol. prezesa 2 razy do Torunia, 2 razy do Leszna i 1 raz do Bydgoszczy; kol. sekretarz 1 raz do Leszna i raz do Bydgoszczy; ponadto wyjechał kol. sekretarz celem zaznajomienia się z życiem organizacyjnem w Toruniu raz na własny koszt. zwołano kol. Ratajskiego (Bydgoszcz) do Poznania 3 razy, kol. Komorowskiego (Toruń) 1 raz.

Ponadto z okazji 3-letniej rocznicy w okręgu poznańskim urządził Wydział Gł.

SPRAWOZDANIE KASOWE WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Stan majątkowy per 31 grudnia 1927

	PASYWA	AKTYWA
Kasa gotówką	1 015 93	
W Banku	12 932 61	
W pożyczkach	1 790 –	15 738 54
	15 738 54	15 738 54

Rozliczenie per 31 grudnia 1927 r.

PASYWA

Fundusz ubezpieczeniowy:		
a) Wypłata za czas choroby	3 868 35	
b) „ „ „ bezrobocia	3 901 24	
c) „ emeryt. i pośmiertne	310 –	8 079 59
Fundusz administracyjny:		
a) Dzierżawa sekretarjatu	432 –	
b) Utrzymanie sekretarjatu	1 520 –	
c) Portorja, telefony, telegr.	145 94	
d) Utensylja biur. i druki	444 85	
e) Drukarz Polski	1 373 –	
f) Zjazdy oraz koszty zjazdów	1 773 10	
g) Rozjady deleg. Wydz. Gł.	402 –	
h) Procent kasjerów lokalnych	127 –	
i) Pożyczki	3 382 40	
j) Ubezp. funkcjonarj. I kw.	107 85	
k) Obrona członków	175 –	
l) Nadzw. datki i zarejestr. sąd.	77 54	9 959 68
Majątek Stowarzyszenia:		
Saldo gotówkowe	13 948 54	
„ w pożyczkach	1 790 –	15 738 54
		33 777 81

AKTYWA

Fundusz ubezpieczeniowy:		
Saldo z roku 1926	6 108 49	
Składki członkowskie	18 071 70	
Procent w Banku	286 41	24 466 60
Fundusz administracyjny:		
Składki członkowskie od 1. 4. do 31. 12. 27	7 521 21	
Pożyczki	1 790 –	9 311 21
		33 777 81

Bilans odnaleziono według kasy i kwitów w należytym porządku, co niniejszem stwierdza

Komisja Rewizyjna:

(—) Piotr Kordylewski *(—) Władysław Maliszewski* *(—) Czesław Szafranek*

Poznań, dnia 22 stycznia 1928 r.

Rozliczenie w bilansie wykazuje pod fundusz administracyjny: składki członkowskie tylko za 2, 3 i 4 kwartał ze względu na nowo załączoną książkowość. Jednakowoż fundusz administracyjny wystarcza w zupełności na pokrycie administracji. ponieważ saldo tego konta na rok 1928 wynosi 2080,49 zł oprócz udzielonych pożyczek we wysokości 179.) zł.

Poznań, 4. II. 1928 r. *(—) W. Maliszewski* *(—) P. Kordylewski*

skromny obchód w gronie swym, zapraszając na takowy zarząd okręgu poznańskiego jak i Komisję rewizyjną, redakcyjną i kilku wybitnie czynnych członków organizacyjnie. Wieczór ten dopełnił celu, zespolił wszystkich około ogniska ideowego i dodał ducha do dalszej wytrwałej pracy.

W roku ubiegłym zarejestrowano Stowarzyszenie sądownie, w którym to celu na żądanie Sądu Pow. w Poznaniu musiano poczynić w Statucie uzupełnienia jedynie formalne. Ostateczne zatwierdzenie nastąpi w czasie wyjścia niniejszego sprawozdania.

Organ nasz „Drukarz Polski“ mogliśmy dzięki ofiarności członka honorowego p. dyr. Pawłowskiego, i dzięki jego zrozumieniu sprawy przez udzielenie upustu, wydawać w obszernej objętości.

I w dalszym ciągu zostaliśmy poparci i ze strony dalszej a zwłaszcza firmy Kręglewski, ofiarującej książki potrzebne bezpłatnie, wydawnictwa „Przegląd Graficzny“ i „Rynek Papierniczy“ w Poznaniu przez dostarczanie egzemplarzy, ostatni nawet w kilku egzemplarzach celem zasilenia bibljotek naszych.

Porównując stan majątkowy roku ubiegłego a sprawozdawczego, podanego w końcu sprawozdania, uważamy iż wzrósł w czwórnasób. Przyczyniła się do tego naogół dobra konjunktura w roku ubiegłym, jak i starania lokowania bezrobotnych, co dzięki temu, że organizacja nasza zyskuje stale na zaufaniu, sprawia już mniej trudności, a zdarzały się w ciągu roku wypadki braku sił celem zadośćuczynienia zapotrzebowaniu. Dalej starano się administrację samą czynić jak najmniej kosztowną, a jaknajwięcej pożyteczną w pracy.

Wydział Główny by sprostać wszelkim swym zadaniom odbył w roku sprawozdawczym 46 posiedzeń w tem 4 z przedstawicielami zamiejscowych okręgów i 1 zjazd zarządów okręgowych, ponadto około 30 posiedzeń nieprotokółowanych i niekompletnych. Stale radzono nad rozwojem dalszym naszej organizacji, owoce tych obrad po części dotychczas zebraliśmy, po części wykazać winna przyszłość.

Zakończyliśmy zatem rok znojnej i trudnej pracy nad skupieniem jaknajwięcej ilości uświadomionych i dobro kraju i ogółu drukarstwa na celu mających jednostek, zyskując tem samem stale odradzające siły do prowadzenia tego dzieła na przyszłość.

Pragnę na miejscu podziękować wszystkim moim współpracownikom, służącym tak czynnie jak i moralnie swą radą a zwłaszcza pomocą w tym wielkim wysiłku dla dobra ogółu i sprawy głębokie i szczere podziękowanie, ogółowi za dotychczasowe zaufanie życząc zarazem przyszłym kierownikom Stowarzyszenia dalszej w tym kierunku owocnej pracy, mimo że czeka ich zapewne większy wysiłek pracy.

Od pracy tej nie powinien i nie może się nikt uchylać, każdy według możności niechaj się przyczyni, a zbudujemy gmach wielki zgody i jedności drukarskiej. Cel ten wielki niechaj będzie bodźcem do pokonania wszelkich przeciwności.

Cześć sztuce!

Stanisław Generalczyk
sekr. Wydziału Głównego.

SPRAWOZDANIE
Okręgu Poznańskiego.

Przeszły rok sprawozdawczy w okręgu poznańskim pod względem organizacyjnym, administracyjnym, jak również pod względem przyrostu członków był nader korzystnym. Wybrany w dniu 23 stycznia 1927 r. nowy zarząd, na którego czele stanął kol. Otulakowski, zabrał się z miejsca energicznie do pracy, nie szczędząc sił, czasu i zabiegów około rozwoju tegoż okręgu. A dowody niezmordowanej pracy w tym kierunku mieli możność członkowie stwierdzić na Rocznem Walnem Zebraniu. Były one tylko dodatnie i wcale ogół członków zadowalające. Zarząd stanął na wysokości swego zadania i bez zastrzeżeń zasługuje na pełne uznanie.

Ogólny zarys działalności przedstawia się następująco:

W chwili rozpoczęcia działalności przez nowy zarząd stan ilości członków w okręgu poznańskim przedstawiał liczbę 165, z tego ubyło przez wystąpienie 11 i przez skreślenie 21. Przybyło z innych okręgów 2, ze służby wojskowej 2, nowoprzybyłych 44. Na rok 1928 przechodzi 181 członków. W rubryce wystąpionych i skreślonych znajdują się w większości siły niewykwalifikowane. Wykluczenie nastąpiło z powodu niepłacenia składek.

Zebrań plenarnych odbyto 10, 1 walne, 1 półroczne walne, zarządowych 26, innych (okazji jubileuszu i nadzw.) 7.

W dniu 21 marca urządzono obchód jubileuszowy, a w kwietniu zabawę taneczną celem uczczenia 60-lecia pracy zawodowej kol. Józefa Brykczyńskiego.

W kasowości zaprowadzono prawidłową książkowość. Wydano nowe kwitarjusze członkowskie i odbyto ścisłą rewizję stanu kasy, która przedstawia się bardzo korzystnie w cyfrach. (Sprawozdanie kasowe patrz str. 11.)

Dzięki urządzonej kweście i zakupieniu przez okręg większej ilości książek stan bibljoteki przedstawia się w tomach: 235 oprawionych, 130 nieoprawionych, 70 różnych broszur, 50 zeszytów fachowych.

W administracji wewnętrznej zaprowadzono ulepszenia np. w sekretarjacie, ewidencji, w wysyłce „Drukarza Polskiego“ i inne.

Korespondencyj wysłano 120, wpłynęło 66; spraw bieżących załatwiono 60.

Prócz mniejszych ostoji Stow. na prowincji jak: Szamotuły, Ostrów, Wolsztyn, Grodzisk i Pleszew znajdują się oddziały

BILANS OKRĘGU POZNAŃSKIEGO STOW. DRUKARZY I POKR. ZAWODÓW.

Stan czynny

Rachunek kasy:		
Gotówka w kasie	576,35	
Bank	600,—	
Debet	680,—	
Procent w banku	41,60	1 897,95
Rachunek bibljoteki:		
Bibljoteka	241,50	
Odpisy	240,50	1,—
Dłużnicy:		90,—
Składki zaległe:		
za I. półrocze	150,—	
za II. połrocze	218,92	368,92
Zaległe opłaty za kurs języka polsk.		56,—
		2 413,87

Stan bierny.

Rachunek wątpliwych:		
Składki zaległe	368,92	
Opłaty zaległe za kurs języka	56,—	424,92
Majątek Okręgu Poznańskiego		1 988,95
		2 413,87

Rachunek strat i zysków.

Straty

Administracja: Salka posiedzeń		78,50	
Administracja kasy		11,60	
Druki		16,—	
Podróże		46,—	
Portora		1,50	153,60
Bibljoteka: Szafa 60,—, zak. książek 133,60, opr. książek 54,—, = 247,60			
Dary	6,10	241,50	
Odpisy			240,50
K. K. O.: Koszty kursu języka		227,50	
Wpływy na kurs		106,—	
Dopłata do kursu		121,50	
Orkiestra na wycieczkę		17	138,50
Różne wydatki			372,65
Majątek Okręgu Poznańskiego			1 938,95
			2 894,20

Zyski

Składki	1 328,11
Procent w banku	41,60
Majątek Okr. Pozn. z r. 1926/27	1 524,49
	2 834,20

Stefan Kubanek, *skarbnik.*

Poznań, dnia 11 stycznia 1928.

Zgodność powyższego bilansu oraz rachunków strat i zysków poświadczamy.

Komisja Rewizyjna:

(—) Błaszkowski. ***(—) Pieprzyk.***

Stowarzyszenia i to: w Wągrowcu, Kościanie i Lesznie.

Z delegatami powyższych oddz. konferowano, urządzono dwa zebrania (w Lesznie) celem zacieśnienia węzłów z tamtejszymi kolegami. Jeżeli stosunków na prowincji należycie nie wykorzystano to wina w pierwszym rzędzie po stronie członków, zmieniających swoje miejsce pobytu, a nie zgłoszonych o nowym pobycie do zarządu okręgu.

Konjunktura na prowincji normalna, wakacje utrzymane w pełni (8 wzgl. 15 dni roboczych), płace minimum.

Poza tem na terenie okręgu pozn. działała Komisja kulturalno-oświatowa, która na wniosek kol. J. Pierzgalskiego została przez plenarne zebranie w dniu 5 marca 1927 r. zatwierdzona. Działalność rozpoczęto już w początkach z małem poparciem członków. Mimo to nie opuszczano rąk, starano się wpoić w członków zapał do współpracy, do popierania projektów, które Komisja pragnęła zrealizować. Niestety, mimo wysiłków, członkowie nie chcieli zrozumieć potrzeby zasadniczej istnienia i prosperowania tej placówki na terenie okr. pozn. Garstka chętnych do współpracy nie wystarczała, gdy ogół jeśli nie przeciwdziałał, to wogóle nie popierał należycie przedsięwzięć Komisji.

W okresie istnienia zorganizowano 3 wykłady o bardzo ciekawych tematach, które, że wyrażę — nie miały powodzenia. Ogólny pod tym względem brak zrozumienia. Ta sama kwestja miała się z wycieczkami, których urządzono 3. Również zorganizowano kwartalny kurs języka polskiego, który przyniósł dość poważną stratę dla kasy okręgowej, ponieważ poszczególni członkowie zapisujący się na liście, po pierwszej lekcji zrezygnowali z kursu i tem samem narazili okręg na straty, gdyż na podstawie ilości zapisanych członków kalkulowano koszta kursów. Prócz tego posiedzeń protokółowanych odbyto 8, nieprotokółowanych 6, koresp. wysłano 41.

Stan kasy komisji K. O. K.: przychód 507,15 zł., rozchód 214,85 zł. Stan 1. 1. 28: 292,30 zł., którą to sumę wpłacono do kasy okręgu w dniu 16. 1. 28.

Z ogóln. działal. Zarządu wyszczególnić należy pertraktacje tyczące czasu wakacji, sprawę uczni i protest przeciwko zaliczeniu zawodu naszego w gałęź przemysłu. Starano się również o pielęgnowanie koleżeńskości wśród członków, łagodzono spory i urządzano terminy koleżeńskie, na których rozpatrywano zażalenia członków głębszej natury.

Jeżeli więc w działalności znajdują się jeszcze niedomagania, to ufać należy, iż rok przyszły pod tym względem przyniesie korzystniejsze rezultaty w ogólnej działalności Stowarzyszenia.

Potrzeba jednak do pracy pełnego zrozumienia i współpracy wszystkich członków, którym leży dobro Stowarzyszenia na sercu.

„Cześć sztuce!“

Leonard Kulczyński,
sekretarz.

SPRAWOZDANIE
z Rocznego Walnego Zebrania okręgu bydgoskiego.

W sobotę, dnia 21 stycznia odbyło się roczne walne zebranie okręgu bydgoskiego w lokalu p. Jaśniewskiej przy obecności 34 członków.

Zagaił prezes kol. Ratajski, podając do wiadomości porządek obrad. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego rocznego walnego zebrania i z nadzwyczajnego walnego zebrania, odbytego we wrześniu. Na członków zostali przyjęci koledzy: Hinc Alfred i Tomczak Feliks. Prezes zwraca się do powyższych z apelem, aby wstępując w szeregi Stowarzyszenia, stali się gorliwymi członkami. Następnie kol. prezes zdaje sprawozdanie z posiedzenia Rady Wspólnoty i komunikuje o uzyskaniu podwyżki płac o 10 proc. Wyjaśnia również konflikt z członkami Związku w drukarni „Kupca“ w Poznaniu, załatwienie którego zebrani przyjęli z zadowoleniem. W dalszym ciągu dotychczasowy zarząd składa swój urząd w ręce prezydjum walnego zebrania, do którego powołani zostali jako przewodniczący kol. Sławiński, do pióra kol. Węgrzynowski, jako ławnicy kol. Kasprzak, Kirsz Karol z Grudziądza i Czupryński z Inowrocławia.

Kol. przewodniczący udziela głosu kol. Ratajskiemu, który dając pogląd na całoroczną działalność zarządu, stwierdza jej owocność, zaznaczając, że tylko obojętność poszczególnych kolegów, wykazujących bardzo małe zainteresowanie w sprawach organizacyjnych czyniło tę pracę uciążliwą. Wyjaśnia następnie powód zwołania wspólnego ze Zw. Zaw. zebrania, na którym uwydatniło się znaczenie Stowarzyszenia. Dziękując członkom zarządu za współprace, kończy sprawozdanie tak do przyszłego zarządu jak i ogółu członków apelem do wspólnej pracy.

Ze sprawozdania sekretarza wynika że: Stan członków 1 stycznia 1927 r. — 53 członków wykwalifikowanych i 4 personelu pomocniczego, ubyło w ciągu roku przez wystąpienie 1, i (1 pers. pom), skreślono 6, do innych okręgów 10, zmarł 1 (pers. pom) zawieszony bezterminowo 1. służba wojskowa 2.

Przybyło: z innych okręgów 12, nowowstępujących 16. Stan członków dnia 1. stycznia 1928 r. przedstawia się w cyfrze 61 członków wykwalifikowanych i 2 członków pers. pom. Zebrań zarządowych odbyto 27, walnych 2, nadzwyczajne walne 1 i 7 plenarnych. Frekwencja zebrań zarządowych była bez zarzutu, na zebraniach

ogólnych przedstawiała się od 25 do 30 członków.

Referaty na zebraniach wygłosili: red. Nowakowski p. t.: „Rozwój prasy w Polsce“ i red. Formański p. t. „Dziennikarze a drukarze“. W maju urządzono wycieczkę kawalerską do Smukały, a w lipcu familijną z własnym bufetem do miejscowości Białebłota, z której uczestnicy byli bardzo zadowoleni. Korespondencji wpłynęło 112, wysłano 91.

Skarbnik ujął sprawozdanie szczegółowo, które w ost. cyfrach przedstawia się następująco: dochodu było 9 378 zł, rozchodu 8 581 zł, saldo na r. 1928 — 797 zł. Zapomogi bezrobotnym wypłacono 1 360 zł, chorym 1.141.55 zł, razem 2 501.55 zł.

Sprawozdanie przyjęto z zadowoleniem, dając temu wyraz przez oklaski.

Po złożeniu sprawozdań przez Komisję Rewizyjną i Komisję Kult.-Ośw., której stan kasy wynosi 283,93 zł, zabierali kolejno głos koledzy Różański, Balwiński i inni, stwierdzając zadowolenie z całorocznej pracy zarządu; wyraz temu dał również przedstawiciel placówki Inowrocław kol. Czupryński, poczem przez powstanie udzielono zarządowi absolutorium, dla którego uchwalono również remunerację w wysokości 160 zł.

Po zarządzonej 5-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu z nast. wynikiem: prezes (24 gł.) kol. Ratajski (ponownie): wiceprezes (w drugiem głosowaniu 22 gł.) kol. Różański: sekretarz (22 gł.) kol. Szyja (ponownie): zast. sekr. (w drugiem głosowaniu 18 gł.) kol. Kauczor: skarbnikiem jednogłośnie przez aklamację wybrano kol. Kotlińskiego. Ławnicy: koledzy Turski i Górski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Maliszewski, Małycha i jako zastępca kol. Fagas. Skład Komisji Kulturalno-Oświatowej tworzą koledzy: Kasprzak, Turski, Walter, Butowski i Masow. Wszyscy wymieni urzędy przyjęli dziękując za zaufanie.

Przewodniczący kol. Sławiński życząc nowemu zarządowi owocnej pracy dla dobra organizacji, oddaje ster zebrania w ręce nowego zarządu. Przystąpiono następnie do wyboru delegatów na Zjazd i wybrano kolegów: Maliszewskiego, Kasprzaka, Szyję i Turskiego (w rezerwie kol. Węgrzynowski).

W dalszym ciągu odbyła się ożywiona dyskusja nad wnioskami na Zjazd, w której zabierali głos koledzy: Sławiński, Kasprzak, Balwiński, Węgrzynowski, Małycha i Ratajski. Uchwalone wnioski przesłano Wydziałowi Głównemu.

W wolnych głosach omawiano sprawy wewnętrzne i uchwalono upoważnić Kom. Kult.-Ośw. do zakupu w miarę możności poza książkami fachowemi, również książki o treści beletrystycznej.

Apelem do ogółu członków, aby w tym roku okazali więcej zainteresowania w pracy organizacyjnej, solwował kol. prezes po 5-ciogodzinnych obradach o godz. 1 Walne Zebranie hasłem „Cześć sztuce!“

A. Węgrzynowski, M. Szyja,
sekretarze Walnego Zebrania.

—

SPRAWOZDANIE
z Walnego Zebrania Okręgu toruńskiego.

W sobotę, 21 stycznia odbyło się w lokalu restauracji „Ratuszowej“ Roczne Walne Zebranie Stowarzyszenia (Okręg toruński). W obecności około 30 członków obrady zagaił prezes kol. Komorowski hasłem „Cześć sztuce“, witając przedstawiciela redakcji „Słowa Pom.“ Poczem nastąpiły sprawozdania członków zarządu z działalności za rok ub. Prezes kol. Komorowski w swem sprawozdaniu podnosi, że rok ub. z szeregu względów był dla Stowarzyszenia trudny, mimo to organizacja w dalszym ciągu skonsolidowała się

SPRAWOZDANIE KASOWE OKRĘGU TORUŃSKIEGO

Rozchód **od dnia 1. I. 1927 r. — dnia 31. XII 1927 r.** **Dochód**

Rozchód	zł	gr	Dochód	zł	gr
Gotówka do Poznania . . .	2 477	65	Saldo z dnia 31. XII. 1926 r. .	215	59
Wsparcie za bezrobocie . .	402	—	Składki do kasy Wydz. Gł. Stow. Druk. Poznań	3 343	02
„ „ chorobę	512	50	Składki do kasy Okręgu Toruńskiego	350	28
Za podróż w posadę	24	70	Na dobro Okręgu Toruńskiego od Wydz. Gł.	156	59
Diety dla Delegatów na Zjazd do Bydgoszczy	50	—			
Wydatki Administr., jak: przyjęcie Delegatów, telefony, porto, telegr., gratyfik. i. t. d.	359	28			
Za Mszę św. na Zjazd . . .	50	—			
Kasa Okręgowa do dysp. w gotowce	189	35			
	4 065	48		4 065	48

Toruń, dnia 31 grudnia 1927 roku.

Skarbnik: ***Franciszek Lubiszewski.***

Komisja Rewizyjna:
T. Starczewski. H. Gackowski.

wewnętrznie zaprowadzając szereg udogodnień oraz kas zapomogowych dla członków. Również pomyślnie załatwioną została akcja w kierunku poprawy płac, sprawa urlopów wypoczynkowych itp.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności sekretarjatu Stowarzyszenia zdał sekretarz kol Górski. Działalność ta była niezwykle ruchliwa, należało bowiem załatwić nie tylko liczną korespondencję z członkami Stow. należącymi do okręgu toruńskiego i korespondencję z Wydz. Gł w Poznaniu, ale też współdziałać przy organizacji różnych obchodów i imprez.

Sprawozdanie kasowe zdał kasjer kol. Lubiszewski. Obroty kasy były dość znaczne, sięgały bowiem sumy kilku tysięcy złotych, o czem niech świadczy poniższy bilans.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej przez kol Starczewskiego, zebrani jednomyślnie udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem stary zarząd ustąpił.

Celem przeprowadzenia nowych wyborów na marszałka zebrania wybrano jednomyślnie zasłużonego organizatora Stowarzyszenia kol. Szwankowskiego, który do pióra powołał kol. Matuszewicza oraz na ławników kol. Beigerta i Starczewskiego.

Do nowego zarządu wybrano: prezesem (ponownie) kol. Komorowskiego, wiceprezesem kol. Matuszewicza, sekretarzem (ponownie) kol Górskiego, zast. sekretarza kol. Szarafińskiego, skarbnikiem (ponownie) kol. Lubiszewskiego. Ławnikami obrano kol. Beigerta i Zacharka; rewizorami kol Starczewskiego, Maliszewskiego i Ganasińskiego.

W dalszym ciągu zebrania zajmowano się sprawą Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia, który ma się odbyć w lutym r. b. w Toruniu i wnioskami, jakie na Zjeździe tym wysunąć powinien okręg. Delegatami na Zjazd wybrano pp. Maliszewskiego i Rogozińskiego. Na Zjazd przybędą delegaci Związku Zaw. Drukarzy „Praca Polska" z Warszawy.

Cały przebeg zebrania wykazywał, że Stowarzyszenie jako organizacja stoi na wysokim poziomie, a członkowie umieją zachować karność oragnizacyjną. Obrady były rzeczowe, przebieg dyskusji ożywiony, lecz zawsze w tonie poważnym. Późnym wieczorem prezes kol. Komorowski zamknął zebranie hasłem „Cześć sztuce".

NIEWZRUSZONE PRAWDY.

(Obłuda klasowców w sprawie podwyżki).

Związek Zaw. Drukarzy od czasu, gdy powstało Stowarzyszenie Drukarzy, na ziemiach zachodnich Polski nie odgrywa żadnej roli Klasowa organizacja zamiera powoli. Okręgi śpią spokojnie, nie ma już tego „ruchu", jaki cechował klasowców przed kilku laty. Krzykacze i demagodzy klasowi uciekli, jakby przepadli gdzieś, nikt nie nawołuje do „walk z kapitałem", nikt nie gromi „burżujów". Cała ta klika zawodowych „obrońców ludu pracującego" oniemiała, pracując cicho i spokojnie w swych oficynach, w zgodzie z „kapitałem", tak przez nich zwalczanym ongiś na zebraniach drukarzy. „Bojowy charakter klasowego Związku znikł, zda się — bezpowrotnie.

Aż zlękła się Warszawa. Czerwoni dyktatorzy Centrali przed trzema laty byli pewni, że nowa organizacja — Stowarzyszenie Druk., to taki sobie lilipuci twór, założony „przy kieliszku", który nie przetrwa więcej. jak miesiąc, dwa. Po roku byli już mniej pewni swego zdania, a po trzech latach, w ciągu których rzucali na nas insynuację i gromy, które nic im nie pomogły, — naprawdę zaczęli się troszczyć o swoją klasową organizację w Polsce Zachodniej. Zaczęli się liczyć z siłą i wpływami Stowarzyszenia

Wiedząc dobrze, że istnienie Stowarzyszenia uniemożliwia im prowadzenie demagogii wśród drukarzy. postanowili użyć wszystkich sił, aby organizację naszą zniszczyć.

Będąc mistrzami w niszczeniu, sięgnęli do znanych im starych metod, tzw. „masówek", tj „wieców drukarskich", przy pomocy których drogą robienia sztucznego nastroju, dążą konsekwentnie do jednego celu — rozbicia a następnie opanowania innej organizacji. Postanowili więc zastosować na naszym terenie „warszawskie wzory", wypraktykowane znakomicie ze Związkiem „żółtym" z Elektoralnej, który „połączyli"... tak łatwo.

Nastąpiły przyjazdy i rozjazdy pp. Szczuckich, Chałupków i innych po okręgach w celu pouczania Zarządów klasowych, jak się „robi połączenie".

Najczulsza struna drukarzy to — słowo „podwyżka". I na tem postanowili żerować, aby dopiąć celu. Odbyły się już ze dwa takie „wiece drukarskie" (masówki) w Poznaniu z inicjatywy klasowego Związku w sprawie podwyżki, na których był „posłuszny" im zawsze „Verband" Członkowie Stowarzyszenia z rezerwą odnosili się do tych „wieców". jednak z polecenia władz naszej organizacji zjawiali się, aby zasięgnąć informacyj. nie wiążąc się z uchwałami — rzecz zrozumiała — ad hoc zwołanych „masówek". Klasowe Zarządy były bardzo „uprzejme" wobec Stowarzyszeniowców na owych „wiecach", a później w podzięce za przybycie ukazały się w „Informatorze" zrazu delikatne słówka, a później obelgi. — Tak było w Poznaniu.

Trochę inaczej — w Bydgoszczy w ostatnim czasie. Był „wiec drukarski" też w sprawie „podwyżki". Zarząd Stowarzyszenia przeczuł, na co się zanosi, to też

ujął inicjatywę w swe ręce. Na owym wiecu przewodniczył nasz prezes bydgoski miał referat nasz prezes Wydziału Głównego i ton ogólny wiecu nadawali stowarzyszeniowcy Poważniejsi. członkowie ze Związku przemawiali za zaprzestaniem wzajemnych szykan, za „pokojem“ wśród braci drukarskiej; inni związkowcy — nie nauczeni jeszcze doświadczeniem — woleli uderzyć w ton bojowy i użyć zwrotów o charakterze osobistym. Koniec końcem uchwalono uzgodnioną rezolucję, która głosiła, że w sprawach cennikowych i towarzyskich stowarzyszeniowcy i związkowcy mają wspólnie pracować, oraz że Stowarzyszenie ma tak samo rację bytu jak i Związek .— To ostatnie było dla nas wielkim plusem, bo rację bytu i istnienia Stow. stwierdzili związkowcy.

Atoli „pokój“ w drukarstwie, — zdawało się, — upragniony dla bydgoskich związkowców, przemienił się następnie w „wojnę“, nie otwartą coprawda, lecz — co gorsza — wojnę podstępną. ukrytą.

Władze wyższe klasowego Związku postanowiły walczyć ze Stow., a nie pertraktować i je uznawać. Wydano odpowiednie instrukcje w celu zerwania tego „pokoju“. w celu zgniecenia nienawistnej im organizacji.

Związek klasowy rozrzucił pośród kolegami bydgoskimi ulotki, w których podawał „ze zgrozą“. że Stowarzyszenie nie podpisało żądań 31 proc. o podwyżkę. — Charakterystyczne jest to że Związek zwołał zjazd zarządów do Poznania na kilka dni przed terminem. w którym miała się zebrać Rada Wspólnoty aby pokrzyżować starania naszej organizacji o podwyżkę i wciągnąć ją na niebezpieczne tory. przez postawienie demagogicznego wniosku 31 procent podwyżki

My postawiliśmy wniosek oddzielny o 24 procent podwyżki.

Bydgoscy koledzy przekonali się. że tylko obłudą. niczem więcej. kierował się Związek przy omawianiu tego „pokoju“

Okazała się tu słuszność starych niewzruszonych prawd. że nie można pogodzić dwu światopoglądów: „walki z kapitałem“ i „współpracy z kapitałem“. My wybraliśmy współpracę. Związek wybrał walkę. K a p i t a ł w produkcji jest czynnikiem n a t u r a l n y m. więc n i e z w a l c z o n y m — i ideologja klasowców musi upaść prędzej czy później.

My w to wierzymy. lecz wobec demagogji Związku. musimy postanowić konsekwentnie i raz na zawsze przeciąć ten węzeł gordyjski musimy wytrącić im z rąk broń i agitacji demagogicznej przeciwstawić prawdziwe fakty.

Celem tego wniosku klasowców w sprawie żądań 31 proc podwyżki było zrobienie zamętu. aż do strajku włącznie.

Nie potrzeba chyba tłumaczyć. że wciągnięcie w pułapkę demagogicznego wniosku doszlibyśmy prosto do .. strajku. na którym wyszliby drukarze. jak Zabłocki na mydle. Gdyby taki strajk był wygrany (w co dziś nikt chyba nie wierzy) Związek ogłosiłby się oczywiście jedynym triumfatorem, a jeżeliby strajk był przegrany to Związek zwaliłby całą winę na Stowarzyszenie Nic więc przywódcy Związku nie tracili, nic nie ryzykowali, bo ich pensje szłyby swoją drogą; a że ogół drukarzy po wysprzedawałby swoje graty, to cóż to ich obchodzi. A potem na koszty strajku ściągniętoby drogą specjalnych opodatkowań, ściąganych prócz składek.

Pamiętamy te czasy, kilka strajków przeszliśmy, a z nich pozostało doświadczenie.

Znamy przecież tych patentowanych „obrońców“, z którymi razem tak niedawno jeszcze pracowaliśmy w Zarządach Związku. Na zebraniu strajkowem krzykacze, radykalni, a gdy przyjdzie do rokowań z pracodawcami — tchórze. Przypomnę tu, komu należy, jak ci „obrońcy“ zachowywali się na konferencji z pracodawcami u Inspektora Pracy w Bydgoszczy podczas ostatniego strajku Przyszli z uniżonością, drżeli, słowa nie mogli wymówić, tylko w stronę inspektora padło od czasu do czasu zdławionym głosem słowo, w obawie, aby nie stracić „dobrej kondycyjki“, procentów. które mieli — rzecz ciekawa — tylko delegaci. Ot — przywódcy. A przecież strajk się nie załamywał, tylko z Poznania nadchodziły złe wieści. A później powiedziało się: „pan dyrektor mnie przyjmie? — przecież co było, nie jest. nie pisze się w rejestr“ Najwięksi radykali na zebraniach i w poglądach stawali się najuniżeńszymi. o ile otrzymali „dobrą“ kondycję Bydgoszcz takie typy zna dobrze.

W Warszawie robi się taki strajk jeszcze inaczej Oto sława tow Burkota. redaktora „Wiad. Graf“ na zebraniu zarządowem w Bydgoszczy przed ostatnim strajkiem: Tygodnik „Świat“ — któż go nie zna? Otóż podczas strajku owa drukarnia która go drukowała .nie chciała podwyższyć pensji. „Świat“ nie wychodził, aż redakcja zdecydowała się oddać go do druku drukarni, która podwyższyła pensje pracownikom i była w zgodzie ze Związkiem Atoli tam nie pozwolono drukować „Świata“. redakcji oświadczono. że ma postarać się sama o podwyżkę u właściciela poprzedniej drukarni. inaczej „Świat“ nie wyjdzie. Redakcja nie miała wpływu na pracodawcę. a uniemożliwienie wydania tygodnika w Warszawie zmusiło ją do tego. że wysłała manuskrypty do... Wiednia. gdzie składał je austrjacki zecer. — A że zecer Polak nie mógł zarobić mogąc pracować na cennikowych warunkach — cóż to czerwonych dyktatorów obchodzi... Czem gorzej — tem lepiej.

Podczas ostatniego strajku warszawskiego Związek „żółty“ podpisał umowę z pracodawcami na 109.50 zł. minimum. który Związek czerwony obalił, gdyż miała ten jedyny błąd że nie było podpisu czerwonego „dyktatora“. Miał on w ciągu t y g o d n i a zawrzeć lepszą umowę. a nie zawarł żadnej nawet w ciągu r o k u; a prze-

cież Związek klas w Warszawie jest „jedyną silną organzacją. Tam dziś pracują po 50, 60 i 70 złotych na tydzień, a tylko szczęśliwcy, których się pokazuje palcami pobierają dawne minimum (Jednodniówka „Drukarz Warszawski“ z grudnia 1927). Doszło nawet do tego że „wielcy burżuje“ (Rada Org. Przemysłu Graf.) zwróciła się do tych obrońców proletarjatu“, aby ci uregulowali pensje w „kurnikach“, wytwarzających konkurencję poważnym zakładom, przynajmniej do 60 zł tygodniowo. Tymczasem „kurniki“ i „śmietniki“ miały dużo pracy a drukarnie płacące minimum były bez pracy. To też organizacja pracodawców oświadczyła wyraźnie „dyktatorowi“ czerwonemu, że w takich warunkach żadna umowa z „jedynym“ Związkiem nie będzie zawarta. I do dziś jej niema, Warszawa jest bez cennika.

Przypatrując się temu kintopowi klasowemu, — jakżeż można wierzyć w szczerość intencyj czerwonych działaczy Słowo „podwyżka“ to atut w ich ręku o zdobycie wpływów, na „podwyżce“ chcą żerować. — Ale na tak sprytny „kawał“ nie da się wziąść Stowarzyszenie mimo groźby „gniewu ludu“ Obłuda klasowców znalazła już swoją ocenę.

Pozostajemy przy swoich hasłach i niewzruszonych prawdach Drogą współdziałania pracy z kapitałem w produkcji będziemy dążyć do rzeczywistego, trwałego, nie przelotnego dobrobytu drukarzy.

Gedroyć.

NOWOCZESNY RUCH ZAWODOWY.

Jak w każdej dziedzinie życia społecznego, tak i ruchu zawodowym wzmógł się w ostatnim czasie znaczny postęp. Doskonałym wyrazem tego postępu jest Anglja, gdzie w czasie strajku generalnego i po jego zakończeniu poczęto szukać nowych dróg do naprawy niezdrowych stosunków w dziedzinie ruchu zawodowego. Wiemy, że wysiłki poszły w kierunku **uwolnienia związków zawodowych od wpływów partyjno-politycznych, oraz w kierunku zabezpieczenia normalnego biegu życia państwowego i uchronienia go od przewrotów, wywoływanych politycznemi strajkami itp.**

Wysiłki rządu i społeczeństwa angielskiego uwieńczone zostały szeregiem uchwał, powziętych przez Izbę Gmin, rezultatem czego jest stałe choć powolne wyzwalanie się ruchu zawodowego z pod wpływów socjalistyczno-komunistycznych. Zaznaczyć wypada, że socjalistyczne związki zawodowe Imperjum Brytyjskiego liczyły ongiś blisko 7 miljonów członków. Masa ta prowadzona drogami przewrotu i anarchji mogła uczynić wiele złego życiu społecznemu i państwowemu, stać się państwem w państwie i terrorem dyktować swe żądania. System podobny w państwie o tak wysokiej kulturze jak W. Brytanja **musiał zbankrutować.** Jeszcze dosadniejszym przykładem są Włochy, które dotychczas pokutują za krótkie chwile komunistycznego panowania.

Polski ruch zawodowy posuwa się choć w powolnem tempie za zagranicą. Klasowe związki zawodowe z dnia na dzień tracą na sile a tworzą się nowe, apolityczne, dostosowane do potrzeb życia rzeczywistego. Związki te biorą coraz większy udział w budowie gmachu państwowego, przez co w wychodzących ustawach zanika pierwiastek klasowy (stronniczy). Podstawowem dążeniem nowoczesnego ruchu zawodowego jest **współdziałanie pracy z kapitałem, a przez to tworzenie dobrobytu ogólnego.** Nędza i masy bezrobotnych **nie są dowodem „panowania kapitalizmu“ ale przeciwnie — braku kapitału.**

Nowoczesne związki zawodowe pracują też nad wyszukaniem platformy, na jakiej nastąpiłoby porozumienie między pracą i kapitałem. Uważając, iż wszelkie przewroty rodzą się skutkiem biedy klas robotniczych — wytężają związki swe wysiłki w kierunku należytego wynagrodzenia za pracę, pozwalającego pracobiorcy na załatwienie wszystkich potrzeb materjalnych i kulturalnych i stania się poważnym konsumentem co leży przedewszystkiem w interesie pracodawcy. — Kwestja ta rozwiązana została całkowicie przez Stany Zjednoczone i stamtąd czerpać nam należy naukę.

Pomiędzy innemi zawodami na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wybitną rolę odgrywali i odgrywają drukarze. Tak za czasów zaborców, jak i dzisiaj drukarze stanowią główną arterję, w której krążą zarodki nowych dążeń i potrzeb w kierunku udoskonalenia systemu organizowania się w związki zawodowe. Widząc, przed kilku laty, że w zorganizowanych szeregach wkrada się ferment klasowy, szkodzący w pierwszym rzędzie zawodowi drukarskiemu, postanowili drukarze stworzyć organizację, wolną od wpływów politycznych, mającą na celu tylko dobro zawodu. Impuls do tego dały ziemie zachodnie Polski i powstało **Stowarzyszenie Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej.** W ślad za Wielkopolską i Pomorzem poszła i Warszawa stwarzając Związek Drukarzy „Praca Polska“.

W dniu 18 i 19 lutego rb odbędzie się w Toruniu II. Zjazd Delegatów Stowarzyszenia, na którem poruszone zostaną bardzo ważne zagadnienia Wpłyną też zapewne wnioski o rozszerzenie działalności Stowarzyszenia na całą Polskę Praca w tym wypadku byłaby ciężką i zapowiadałaby się na lata całe Sądząc jednak z dotychczasowych postępów pracy i z stałego powiększania się szeregów Stow. praca wydać może piękne wyniki.

Andrzej Węgrzynowski.

Poniżej podajemy dla orjentacji tabelkę nowych płac w zawodeie naszym ważna od 1 lutego 1928 roku.

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Zachodniej Polsce ważna od 1 lutego 1928
(zwyżka 10% — 46 godzin tygodniowo)

Wszelkie zwyżki i zniżki procentowe oblicza się na podstawie płacy składacza ręcznego.

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 23 lat				ponad 23 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz	godz. 50 %	godz 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Składacz ręczny	1.21	1.82	2.42	55.66	1.57	2.36	3.14	72.22	1.65	2.48	3.30	75.90	1.82	2.73	3.64	83.72
Korektor 10% więcej	1.33	2.00	2 66	61.18	1.73	2.60	3.46	79 58	1.82	2.73	3 64	83.72	2.00	3.00	4.00	92.00
Oddziałowy, metrampaż, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf 20% więcej	1.45	2.18	2.90	66.70	1.88	2.82	3.76	86.48	1.98	2.97	3.96	91.08	2.18	3.27	4.36	100.28
Składacz maszynowy 25% więcej	1.51	2.26	3 02	69.46	1.96	2 94	3 92	90.16	2.06	3.09	4.12	94.76	2.28	3.42	4.56	104.88
Maszynista offsetowy 30% więcej	1.57	2.36	3 14	72.22	2 04	3.06	4.08	93.84	2.15	3.23	4.30	98 90	2.37	3.56	4.74	109.02
Introligator 5% mniej	1.15	1.73	2.30	52.90	1.49	2.24	2.98	68.54	1.57	2.36	3.14	72.22	1.73	2.60	3.46	79.58
Oddział. w introlig. 10% więcej jak powyżej	1.27	1.91	2.54	58.42	1 64	2.46	3.28	75.44	1.73	2.60	3.46	79.58	1.90	2.85	3 80	87.40
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	0.25	0.38	0.50	11.50	0.37	0.56	0.74	17.02	0.53	0.80	1.06	24.38	0.69	1.04	1.38	31.74
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	0.20	0.30	0.40	9.20	0 22	0.33	0.44	10.12	0.26	0.39	0.52	11.96	0.32	0.48	0.64	14.72

POSIEDZENIE RADY WSPÓLNOTY

odbyło się w dniu 14 stycznia r. b. przy udziale kompletu członków. Na porządku dziennym były: 1. sprawa zarobkowa, 2 wakacje, 3. sprawa uczni, 4. zaliczenie drukarstwa do przemysłu.

Ad 1. pp. pracodawcy uznają, iż należy się podwyżka zarobków wobec coraz wzrastającej drożyzny. PP. pracodawcy zobowiązują się, pretensje pracowników na zebraniu ogólnem Związku Zakł. Graf. poprzeć.

Ad 2. Jakkolwiek pp. pracodawcy nie uważają wyroku Sądu Przemysłowego w Poznaniu za ostateczny, godzą się, ze względu na dobro ogółu pracowników, a zwłaszcza członków Stowarzyszenia, na wyrok i nie będą przeciw ustawom obowiązującym oponować.

Ad 3. Postanowiono przejrzeć przepisy prawne. Ze strony pracowników proponuje się stworzenie sekcji uczni przy Tow. Graficznym w Poznaniu.

Ad 4. Uchwalono dalsze kroki przedsięwziąć dla dobra zawodu graficznego.

* * *

Na skutek uchwał Rady Wspólnoty odbyło się w dniu 19. bm ogólne zebranie Związku Zakł. Graf., które uchwaliło 10% podwyżki zarobków. Pierwsza wyplata obowiązuje w pierwszym tygodniu po 1 lutym.

KOMUNIKATY

WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Wobec komunikatu Związku Zakładów Graficznych w sprawie podwyżki oświadcza się:

W Radzie Wspólnoty mowa była jedynie o podwyżce dla wszystkich kolegów. Ze swej strony Wydział Główny przedsięweźmie stosowne kroki. Kolegów na prowincji wzywamy twardo stać przy dotychczasowem stanie Wiadomem bowiem jest, że w wielu miejscowościach na prowincji drożyzna równa się miastu Poznaniowi i nie są uzasadnione zniżki procentowe.

OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Kandydatami na członków Stow. Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej są następujący kol.: Derewecki Władysław, trawiacz rotogr., Röhrich Karol, retuszer, Orzechowski Wiktor, fotograf repr., Ratajski Walter, maszynista.

Zebranie plenarne Stow. Drukarzy i pokr. zaw. P. Z okręgu pozn. odbędzie się **w sobotę, dnia 25 lutego rb. o godz. 19** w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Al. Marcinkowskiego 26.

Porządek obrad podany zostanie osobnem uwiadomieniem.

Zarząd okręgu pozn. uprasza swoich członków aby we wszelkich sprawach dotyczące Stow. zgłaszali się najpierw do zarządu okręgowego. Korespondencje należy nadsyłać na ręce sekretarza kol. Terakowskiego Marjana, Poznań, ul. Strzelecka 20, I ptr. Wszelkie zmiany adresu członków oraz zmiana miejsca pracy należy natychmiast donieść zarządowi, celem doręczenia okólników.

Adresy członków Zarządu okręgu poznańskiego:

prezes: Jan Otulakowski, Poznań, Górna Wilda 45;

sekretarz: Terakowski Marjan, ul. Strzelecka 20, I ptr.

skarbnik: Stefan Kubanek, Poznań, ulica Fabryczna 34 I 1.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

SPRAWOZDANIE

z Rocznego Walnego Zebrania Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zachodniej, Okręg Poznański odbyte w niedzielę, dnia 15 stycznia rb. w lokalu posiedzeń Koła Senjorów przy Al. Marcinkowskiego.

O godz. 11,15 zagaił prezes Okręgu kol. Otulakowski zebranie hasłem „Cześć sztuce", witając obecnych na sali: przedstawiciela redakcji „Przeglądu Graficznego" p. Wojciechowskiego, prezesa Okręgu bydgoskiego kol. Ratajskiego, członków Wydz. Gł. jak i resztę dość licznie zebranych członków. Po odczytaniu porządku obrad, kol. prezes oznajmił, .. zaszła potrzeba wsunięcia w porządek obrad między punkt 2 a 3poprawki a mianowicie: komunikat zarządu dotyczący Rady Wspólnoty, na co zebranie się zgodziło.

Przewodniczący wykazał ważność powyższego komunikatu, oznajmiając członkom, iż w sobotę, dnia 14 stycznia odbyła się konferencja 4 członków z łona Wydz. Gł. z przedstawicielami Zw. Zakł. Graf w sprawie podwyżki płac, wakacji oraz innych ważnych zagadnień życia naszej organizacji. Referentem w tej sprawie był prezes W. Gł. kol. Szczepaniak, który w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym tok dyskusji, jaka toczyła się na posiedzeniu Rady Wspólnoty. Propozycje ze strony członków, aby Stowarzyszenie połączyło się ze Zw. Zaw. Druk. w kwestji uzyskania podwyżki wywołały obszerną dyskusję, którą przerwano, a decydującą uchwałę postawiono pod wnioski.

Protokóły z ostatniego Rocznego Walnego Zebrania jak i półrocznego Walnego Zebrania odczytał sekretarz kol. Kulczyński. Do pierwszego wniósł sprostowanie kol. Kłosowski, reszta została bez zmian przyjęta.

Przewodnictwo Walnego zebrania poruczono prezesowi W. Gł. kol Szczepaniakowi, który powołał do pióra kol.

Pieprzyka Leona, jako ławnicy zasiedli kol. Przybylski i kol. Biskupski. Nastąpiły według porządku wygłaszanie sprawozdań przez członków ustępującego zarządu. Jako pierwszy zabrał głos prezes Okręgu pozn. kol. Otulakowski. Mówca określił w sposób jasny i rzeczowy działalność całego zarządu, a niewdzięczną i odpowiedzialną pracę ze stanowiska jako prezes Nie szczędząc ostrych zarzutów pod adresem tych, którzy obojętnością lub z innych pobudek nie pomagają zarządowi w jego pracy, lecz stoją na przeszkodzie w wszelkich jego poczynaniach. Apel rzucony do wszystkich członków, aby koleżeńskość utrzymać na prawdziwym pozomie, znalazł wyraz u wszystkich kolegów Przechodząc kolejno z działalności kasowej, która wykazuje w roku ubiegłym poważny plus, mówca zwrócił uwagę na administrację wewnętrzną organizacji Stow. i potrzebę zakładania filji na prowincji, zjednoczenie niezorganizowanych kolegów zwłaszcza po mniejszych miastach na prowincji, uważając jako najważniejsze zadanie do spełnienia. Za okazane szczere chęci w swych postanowieniach, na przyszłość, mówcę nagrodzono oklaskami.

Krótkie sprawozdanie kasowe z działalności jako skarbnik zdawał kol. Kubanek Natomiast wyczerpującą relację komisji rewizyjnej z odbytej rewizji kasy zdawał kol. Błaszkowski, kol. Turowicz natomiast z bibljoteki (Sprawozdanie roczne sekr i bilans kasy okręg. — patrz sprawozdanie roczne.)

W imieniu Kom. K-O referował kol. Pierzgalski Po udzieleniu absolutorjum i uchwaleniu renumeracji ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: kol. Otulakowski jako prezes, Danielewski, wiceprezes, Terakowski sekretarz, Kubanek skarbnik, Turowicz bibljotekarz, Biskupski i Stroiński radni, Błaszkowski i Pieprzyk rewizorzy. Stęczniewski zast. rewizora. Przewodniczącym K. K. O. mianowano kol. Błaszkowskiego, dalszych członków K. K. O. zlecono zarządowi kooptować.

Następnie przyjęto 5 kandydatów na członków Stow, a mianowicie: Spychał, Wojciechowski, Pokorski, Dominiak, Jarzembowski, Czerniejewicz z Poznania, Skórski z Leszna.

Najważniejszym punktem obrad były wybory 9 członków na mający się odbyć w Toruniu Zjazd delegatów. W kwestji formalnej zabierali głos poszczególni członkowie, kładąc nacisk na ważność wyborów i dobór członków jako delegatów, uprawnionych do przyjęcia mandatów na przyszłych członków Wydziału Głównego jak i członków komisji redakcyjnej. Wyboru delegatów dokonano przez aklamację. Wybrano zatem następujących kolegów: Łęckiego, Kubiaka, Wojciaka. Szafranka, Pieprzyka, Kąkolewskiego, Przybylskiego, Woźniaka, Kulczyńskiego, jako zastępców kol.: Mańczaka i Błaszkowskiego.

Pod punktem: Wnioski członków, uchwalono następujące wnioski: 300 zł na zakup książek dla bibljoteki Stow okr. pozn, 50 zł dla Polskiego Tow. Graficznego, 100 zł na zakup ramy z fotografjami dla 25-letn. Jubilatów Stow. okr. pozn. — Zmianę statutu Stow .art. II dodać paragrafy, aby nowowstępujący członkowie opłacali wpisowe we wysokości uchwalonej przez Zjazd delegatów. — Skreśleni członkowie mogą być przyjęci na prawach nowowstępującego członka, za opłatą podwójnego wpisowego. — Zmianę § 39, który to zlecono delegatom okręgu do ściślejszego opracowania. — Zmiana punktu 21 regulaminu wsparć — Wszystkie te wnioski uchwalono jednomyślnie. Ponadto zarząd przedstawił projekty regulaminów: dla zarządów okręgowych, dla komisji rewizyjnej Wydz. Gł. oraz dla organu Stow.

Z powodu jednak spóźnionej pory nie rozpatrywano tych projektów a zlecono delegatom okręgu.

Następnie omawiano sprawę akcji cennikowej z Zw. Zaw. Drukarzy. Po obszernej dyskusji za i contra zlecono zarządowi i Wydz Gl. wolną rękę; zależnie od odpowiedzi Zw. Zakł. Graf. na prośbę o podwyżkę.

Na tem wyczerpano porządek obrad i o godz. 4 solwował przewodniczący zebranie, dziękując członkom za liczne przybycie i wysłuchanie rzeczowych obrad.

Pe-Ka.

Kronika

„Technika Graficzna". Na początku stycznia ukazał się nr. 12 „Techniki Graficznej". Miesięcznik-organ Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Treść: Od Wydawnictwa, Uczeń i obowiązki wobec niego (dokończenie), Zatrucie ołowiem, Konkurs (Farba Polska); Rysunek w drukarstwie; Skąd pochodzi alfabet?; Echo wystawy graficznej w Poznaniu; Archiwum Graficzne; Nowe drogi w zestawie akcydensowym; Rozmaitości i rzeczy ciekawe; Przegląd czasopism i dzieł fachowych. — Pismo to zasługuje na uwagę wszystkich drukarzy Jest to jedyne pismo fachowe w Polsce, które w dostępny i praktyczny sposób podaje zagadnienia techniki graficznej. Każdy zeszyt inna okładka kolorowa, co tem bardziej podnosi wygląd zeszytu Wszystkim czytelnikom naszym polecamy to wydawnictwo, ze względu na niską cenę abonamentu, bo 2,— zł kwartalnie. Przedpłatę „Techniki Graficznej" przyjmuje Administracja Poznań, Aleje Marcinkowskiego 18, lub konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 206 598.

„Grafika Polska". Po kilku miesięcznej przerwie ukazał się nr. 3. Treść bardzo bogata w ilustracje — na poziomie ar-

tystycznym. Wydawnictwo — pod względem wyglądu — dorówna podobnem wydawnictwom zagranicznym. Brak tylko materjału — dla składacza — sztuki stosowanej. Cena bardzo wysoka bo 6,— zł. za zeszyt. Szkoda, że wydawnictwo to cierpi na „trudności wydawnicze". Pisze od siebie „.... trudno nam zapewnić regularne ukazywanie się dalszych zeszytów" — „.... nie rezygnujemy z naszych usiłowań dalszego wydawania „Grafiki Polskiej". Jest to smutnem świadectwem obojętności bractwa „Czarnej Sztuki" dla wydawnictw fachowych.

POLSKIE TOWARZYSTWO GRAFICZNE w Poznaniu.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE członków P. T. G. odbędzie się **w środę, dnia 15 lutego r. b.** w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, o godz 19-tej.

Porządek obrad: 1. Zagajenie; 2. Wybór prezydjum Walnego Zebrania; 3. Odczytanie protokółu z ostatniego Rocznego Walnego Zebrania; 4. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibljotekarza, e) komisji red „Techniki Graficznej", f) Polskiej Wystawy Graficznej; 5 Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6. Udzielenie Zarządowi pokwitowania; 7. Wnioski członków; 8. Wybór nowego Zarządu: a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibljotekarza, e) dwóch radnych, f) 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców; 9. Wnioski bez uchwał; 10. Wolne głosy; 11. Zamknięcie. Zarząd.

CZERWONY PREZES Z TORUNIA PROTESTUJE...

Po co ta komedja?

Do
Pana Piotra Kordylewskiego
redaktora odpow. „Drukarza Polskiego"
w Poznaniu.

Powołując się na obowiązujące ustawy prasowe proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„W numerze 12 „Drukarza" z r. 1927 na stronie 9 zamieszczono pod nagłówkiem „Z okręgu toruńskiego" m. in. następujące zdania: „Linotypista ten, związkowiec, odszedł na własne życzenie z Drukarni Toruńskiej w nadziei, że prezes miejscowego okręgu Związku, jako kierownik linotypów w Drukarni Robotniczej przyjmie go tam w kondycję lub też wskaże inną kondycję na miejscu. Okazało się jednak, iż prezes Związku wolał sobie zaangażować innego linotypistę swojego pupilka, będącego na posadzie gdzieindziej, a żonatego, mającego mieszkanie własne w Toruniu, nie przyjął."

Zdania powyższe zawierają nieprawdę, gdyż Druk. Robotnicza od 1 stycznia 1927 r. (a więc na 7 miesięcy przed odejściem odnośnego linotypisty z Drukarni Toruńskiej) do dnia dzisiejszego nie przyjęła żadnego linotypisty

Toruń, dnia 27 grudnia 1927 r.
(—) Paweł Strzełecki,
prezes Związku Zaw. Drukarzy
Okręgu Toruńskiego

Gdybym powyższego sprostowania nie znalazł w numerze na styczeń 1928 r. „Drukarza Polskiego" uważać będę, iż Szan. Redaktor sprostowania umieścić nie chce i wówczas byłbym zmuszony szukać sobie na innej drodze zadośćuczynienia.

Z poważaniem
(—) P. Strzelecki.

* * *

Zamieszczamy to pismo, aby kolegom naszym dać niezbity dowód, jak tłumaczą się przywódcy Związku, zaprzeczając faktom ogólnie znanym.

Stwierdzamy kategorycznie, na podstawie zasięgniętych informacyj u źródła, iż za staraniem p Strzeleckiego, prezesa klasowego Zwązku Drukarzy w Toruniu, do „Drukarni Robotniczej" przybył linotypista p. Matecki, a nie przyjęty został bezrobotny związkowiec, o którym mowa w notatce powyżej.

Należy podziwiać przewrotność „czerwonego" prezesa z Torunia, który wiedząc dobrze o wszystkiem, udaje oburzonego i ma czelność jeszcze grozić.

Redakcja.

Kasa zapomogowa Stow. Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu styczniu 1928 wsparcia bezrobocia w łącznej sumie 46,— zł, wsparcia choroby 422,40 zł, wsparcia emerytury 30,— zł, jeden członek pośmiertne 90,— zł. Razem wypłacono zapomóg w styczniu 1928 r. w sumie 588 40 zł.

I. Kozłowski, kasjer.

†

W piątek, 20 stycznia 1928 r. zmarł w Poznaniu. po dłuższej chorobie, członek Stowarzyszenia Drukarzy, ś. p.

Franciszek Bentkowski

przeżywszy lat 54. W Zmarłym straciła organizacja nasza czynnego członka od czasu założenia, współtowarzysza pracy zaś spokojnego i pełnego poświęcenia kolegę. Cześć Jego pamięci!

Stow. Drukarzy i Pokrew. Zawodów Polski Zach.
Wydział Główny.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.